



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 8 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 7 (1308)

Koniec pewnej kariery

Dymisja Marshalla

Dean Acheson obejmuje kierownictwo departamentu stanu USA

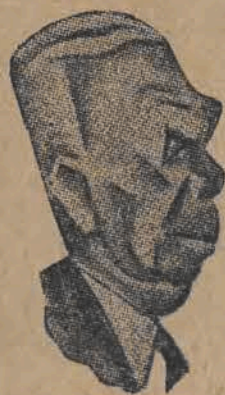
Marshall przestanie oficjalnie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia br.

Zrezygnował również ze swego stanowiska dotych-

czasowy podsekretarz stanu Robert Lovett. Następcą Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

WASZYNGTON (PAP).

Dymisję Marshalla umotywowano oficjalnie względami zdrowotnymi. Między Marshalliem a Trumanem nastąpiła wymiana listów grzecznościowych.



WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył w piątek, że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Umowy zbiorowe w Min. Przemysłu i Handlu

W dniu 7 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zakończone zostało podpisywanie umów dla tych branż przemysłu mineralnego, które nie zdały podpisać w dniu 5 bm. Podpisane również zostały w dniu 7 bm. umowy z pracownikami przemysłu papierniczego i przemysłu fermentacyjnego.

W godzinach wieczornych przewidziane jest podpisanie umów z pracownikami przemysłu konserwowego i przemysłu spożywczego.

Holendrzy bombardują statki chińskie

LONDYN (PAP). Via Singa poore donoszą, że samoloty holenderskie zbombardowały ostatnio dwa statki chińskie na wodach Sumatry. Dwunastu marynarzy chińskich zginęło.

Cripps jedzie do Paryża

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że kanclerz skarbu Cripps przyjął zaproszenie rządu francuskiego do Paryża dla omówienia anglo-francuskich problemów handlowych i finansowych.

Cripps ma omówić zwłaszcza rozbieżności między brytyjskim czteroletnim planem gospodarczym a planem francuskim.

Po rozejmie na obszarze Negew

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja ONZ, wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy zatargu na obszarze Negew postanowiła poinformować Radę, że wobec rozejmu żydowsko - egipskiego żadna dalsza akcja nie jest na razie potrzebna.

Uwaga Członkowie Rad Zakładowych!

W dniu 10 stycznia 1949 r. o godz. 13 w sali Centralnego Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243, odbędzie się plenarne posiedzenie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego Łodzi i Okręgu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa REFORMY PŁAC W NOWYM UKŁADZIE ZBIOROWYM Obecność obowiązkowa

Nowa klęska podżegaczy

Czytelnicy nasi przypominają sobie wypowiedź Generalissimusa Stalina — w sprawie berlińskiej. Generalissimus Stalin już wówczas, w końcu października ub. roku demaskując inspiratorów agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii — stwierdza co następuje:

„Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny”.

Generalissimus Stalin zdzierając maskę z polityki anglosaskich podżegaczy wojennych już wówczas stwierdził, że ta agresywna polityka może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci na rodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

W ślad za karierą podżegacza wojennego Nr 1 — Churchilla — skończyła się oto kariera Marshalla. Nie inny los czeka i pozostałych podżegaczy do nowej wojny.

Generalny szturm na Nankin i Tientsin rozpoczęły!

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera z nankińskich źródeł wojskowych chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko siłom Kuomintangu, broniącym rejonu Nankin — S. ang Haj.

Do ataku wyruszyło 7 kolumn armii ludowej z frontu nad rzeką Hwai w odległości 175 km. na północ od Nankinu. Jedną z tych kolumn sforsowała rzekę na zachód od Feng-Pu i nawiązała kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

W ciągu ub. doby walki wokół Tientsinu przybrały na zaciekloność, co uważane jest za zapowiedź decydującego szturmów armii ludowej.

PARYŻ (PAP). — Z Nankinu donosi Agencja France Presse, że w Tientsinie nie może już lądować żaden samolot, ponieważ wszystkie lotniska tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii ludowej.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe wkroczyły już do południowo - zachodniej dzielnicy miasta Tientsin. Gwałtowne walki toczą się o gmach

Scalenie akcji zbiorkowej na Centralny Dom PZPR

W Warszawie odbyła się odprawa pełnomocników zbiorów na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR. Odprawa miała na celu omówienie planu scalenia akcji zbiorkowej, która przed zjednoczeniem obu partii robotniczych była prowadzona osobno przez PPR i PPS.

Ujednolicenie akcji będzie zakończono do 15 lutego br. w ten sposób sprawozdanie ze zbiorów za styczeń będzie już łączne, a — nie jak do-

tychczas oddzielnie PPR i PPS.

Łączna suma wpłat wynosiła w końcu grudnia r. ub. około 1 miliarda zł

Pomimo, że zakończenie akcji zbiorkowej przewidywano na październik 1949 r. wiele kół partyjnych i nawet organizacji powiatowych melduje, że całkowicie już wniosły zadeklarowane przez swoje organizacje sumy.

Wymiana not między rządami Holandii i Polski w sprawie Indonezji

WARSZAWA (PAP). Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandumem, w którym usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji, i w których prosi rząd R. P. o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W ODPOWIEDZI rząd polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić swego poparcia polityce rządu holenderskiego wobec Republiki Indonezyjskiej, ponieważ polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego, z w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa Umową Rennvillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

RZĄD POLSKI dawał wielokrotnie wyrazy swej sympatii dla ruchów narodowo - wywoleńczych, zmierzających do uzyskania pełnej niepodległości przez narody jeszcze niesamodzielne, a w związku z tym również dla dążeń narodu indonezyjskiego,

w przekonaniu, że powstała z woli tego narodu Republika Indonezyjska zajmie należne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Z DANIEM RZĄDU polskiego zbrojna akcja rządu

holenderskiego przeciwko republice Indonezyjskiej zagrożeń nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również groźbę dla pokoju na terenie południowo - wschodniej Azji.

W ZWIĄZKU z powyższym rząd polski nie może podzielić stanowiska zajętego przez rząd holenderski w memorandum z dnia 20 grudnia

Oświadczenie amb. Paniuszki w Komisji Dalekowschodniej

Polityka Mac Arthura gwałci uchwały poczdamskie i uniemożliwia demokratyzację Japonii

WASZYNGTON (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Dalekowschodniej przedstawiciel ZSRR ambasador Paniuszkin złożył oświadczenie w sprawie polityki robotniczej w Japonii. Ambasador Paniuszkin podkreślił ponownie, że dyrektywa gen. Mac Arthura z 22 lipca 1948 r. oraz powzięta na jej

podstawie i zatwierdzona większością głosów przez parlament decyzja rządu japońskiego, pozbawiająca pracowników państwowych prawa do strajku i zawierania umów zbiorowych, stanowi jawne pogwałcenie uchwał poczdamskich o Japonii oraz politycznych postanowień Komisji Dalekowschodniej, gdyż pozbawia znaczną część robotników i urzędników japońskich elementarnych praw obrony swych żywotnych interesów.

Delegacja radziecka — oświadczył ambasador Paniuszkin — uważa za konieczne stwierdzić, iż w dalszym ciągu ocenia wspomniane zarządzenia Mac

Arthura i rządu japońskiego jako sprzeczne z ustaloną polityką mocarstw sojuszniczych i jako niedające się pogodzić z zadaniami sojuszników w stosunku do Japonii.

Państwa, które popierają tę politykę dowództwa amerykańskiego w Japonii, naruszają deklarację poczdamską o Japonii i powzięte już przez Komisję Dalekowschodnią uchwały w sprawie demokratyzacji Japonii.

Połączenie Ministerstw Przemysłu Węglowego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o połączeniu Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów zachodnich i Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów wschodnich w jedno Ministerstwo Przemysłu Węglowego.

Ministrem przemysłu węglowego został mianowany Aleksander Zasiadko

Depesza WCSPS do KCZZ

WARSZAWA (PAP). — Na ręce przewodniczącego KCZZ, tow. Edwarda Ochaba, nadeszła następująca depesza z życzeniami noworocznymi od przewodniczącego WCSPS (centrali radzieckich związków zawodowych):

„WCSPS zasyła życzenia noworoczne członkom związków zawodowych i wszystkim pracującym Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej. Życzymy serdecznie polskiemu związkowi zawodowym nowych sukcesów w rozbudowie Aycia gospodarczego kraju i polepszeniu dobrobytu pracujących. Spodziewamy się, że polskie związki zawodowe będą i nadal walczyć o mie-

Bezrobocie i nędza we Włoszech spowodowały nową falę strajków

RZYM (PAP) W nocy z czwartku na piątek rozpoczął się 24 godzinny strajk generalny w miasteczkach i wsiach, położonych wokół Rzymu. Przyczyną strajku jest wzrastające bezrobocie oraz katastrofalna sytuacja robotników rolnych.

Na Sardynii górnicy zajęli kopalnię węgla w Argentiera. Kopalnie te zostały unieruchomione przez pracodawców, którzy usiłowali w ten sposób zmusić górników do przyjęcia gorszych warunków pracy.

Uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego

Naród bułgarski obchodził w dniu 7 bm. setną rocznicę urodzin wielkiego poety i rewolucjonisty Bułgarskiego Chrysto Botewa. W całym kraju odbyły się akademie okolicznościowe. W Teatrze Narodowym w Sofii na uroczystej akademii obecni byli najwyżsi dostojnicy państwa, wybitni działacze polityczni, przedstawiciele świata artystycznego i naukowego oraz liczni mieszkańcy stolicy bułgarskiej.

W Moskwie z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego poety i rewolucjonisty bułgar-

skiego Chrysto Botewa odbyła się akademie, zorganizowana przez Związek Pisarzy Radzieckich, Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Komitet Słowiański ZSRR.

Jednocześnie w dniu 10 bm. w instytucie sławistyki Akademii Nauk została zwołana sesja naukowa, poświęcona życiu i twórczości Botewa. Państwowa biblioteka literatury w językach obcych w Moskwie zorganizowała wystawę okolicznościową, na której eksponowane są m. in. prace dotyczące Botewa w języku polskim.

Główna Rada Kobiet ZSCh

obradowała nad wytycznymi i planem pracy

W Warszawie w dniu 7 bm. odbyła się konferencja Głównej Rady Kobiet, Zarządu Głównego ZSCh.

Celem konferencji było podsumowanie udziału kobiet w dotychczasowej akcji wyborczej do zarządów ZSCh, omówienie niedociągnięć organizacyjnych na odcinku pracy kobiet oraz opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość i wytycznych dla członkin nowych zarządów ZSCh i komitetów sklepowych.

Wiceprezes Zarządu Gł. ZSCh, inż. Dumański stwierdził w swym referacie m.in., że praca rad kobiecych powinna iść w kierunku pogłębienia świadomości społeczno-politycznej i klasowej kobiet wiejskich, wciągnięcia ich do prac kulturalno-oświatowych i hodowlanych, oraz włączenia kobiet do ogólnego nurtu współzawodnictwa pracy.

Ze złożonego następnie sprawozdania wynika, że kobiety dość licznie są reprezentowane w nowych zarządach ZSCh. Do nowych władz weszło ok. 20 tys. ko-

biet. Najliczniej reprezentowane są kobiety w kołach eromadzkich woj. katowickiego.

Po ożywionej dyskusji członkinie uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której m.in. czytamy:

„Członkinie Rad Kobiet przy Zarządzie Głównym ZSCh na zebraniu w dniu 7 stycznia 1949 r. w imieniu 200 tys. kobiet zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej, witają z największą radością uchwały Kongresu Jedności.

Radośnie witamy zapowiedź szkolenia dla przemysłu wielkich kadr fachowców spośród robotników i chłopów.

Słowami uznania wyrażonymi przez prezydenta Bieruta dla wkładu pracy kobiet polskich w dzieło budowy Polski Ludowej, czujemy się jeszcze bardziej zobowiązane do wzmożenia wysiłków, spotęgowania na swój energię, by w pełni, zasłużenie na pokładach w nas nadzieje, by skrócić drogę, wiodącą do socjalizmu”.

Narada delegatów RTPD - Członków ZMP i ZHP

Wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym

wspólnym celem organizacji młodzieżowych

W ośrodku wychowawczym na Bielanaeh odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo-wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń oraz na kreślenie wytycznych dalszej pracy ideologicznej i organizacyjnej.

Przedstawiciel zarządu głównego ZMP ob. Kluź-

niak omówił w swoim referacie zadania ZMP w szkołach, podkreślając najważniejsze z nich, jakimi są podniesienie poziomu ideologicznego i nauki młodzieży.

Delegatka głównej kwatery ZMP ob. Łukaszewska scharakteryzowała harcerstwo polskie w okresie międzywojennym i obecnie, podkreślając całkowitą zmianę oblicza ideologicznego nowego powojennego harcerstwa.

Odrodzony Związek Harcerstwa Polskiego łączy z ZMP wspólne ideały i wspólny cel, jakim jest wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym.

Oba referaty wywołały wśród zebranych ożywioną

dyskusję.

W pracy swej organizacji młodzieżowej oprą się na doświadczeniach Komsomolu.

W trakcie obrad przybył na salę minister oświaty tow. Skrzyszewski, który w przemówieniu swym do zebranej młodzieży powiedział m. in.:

Młode pokolenie Polski Ludowej powinno hodoować zasadom wysokiej etyki socjalistycznej, jaką jest etyka i moralność człowieka pracy, człowieka, który dobro całego narodu stawia ponad swoje osobiste interesy.

Obrady zostały zakończone odśpiewaniem hymnu Międzynarodowego Związku Młodzieży Demokratycznej

Na skinienie poleczki reżysera anglosaskiego

socjaldemokraci niemieccy „pogodzili się” z przywódcą unii chrześcijańsko-demokratycznej

BERLIN (PAP). Agencja ADN w doniesieniu z Bonn zwraca uwagę na całkowite ustanie ataków, podejmowanych ostatnio przez władze SPD przeciwko przywódcy unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) — Adenauerowi. Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, agencja stwierdza, że konflikt między SPD i CDU został zlikwidowany na żądanie zachodniego władz okupacyjnych.

5 stycznia zebranie seniorów (zw. rady parlamentarnej) opublikowało oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że frakcje SPD, CDU i CSU „postanowiły dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania współpracy”.

Zgodnie z tym komunikatem, główny komitet rady parlamentarnej przystąpił do drugiego czytania projektu separatystycznej „konstytucji” zachodnio-niemieckiej.

Wniosek frakcji KPD o wyrażenie wotum nieufności Adenauerowi i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Zagłębia Ruhry został odrzucony.

Deputowany Renner (KPD) oświadczył, że frakcja KPD nie wycofuje swych wniosków i wykorzysta każdą możliwość aby poddać je pod głosowanie na następnym posiedzeniu. Renner określił postępowanie socjal-demokratów jako „burzę w szklance wody”, która uciłcha niezłownie na pierwsze skinienie anglosaskich władz okupacyjnych.

ZNAMienne OSWIADCZENIE OTTO GROTEWOHLA

BERLIN (PAP). Przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Otto Grotewohl złożył oświadczenie w związku z rozwiązaniem komitetu współdziałania SED i KPD (Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich).

Grotewohl podkreślił, że rozwiązanie komitetu współdziałania obu partii wynika z faktu, iż SED w radzieckiej strefie okupacyjnej może rozwijać działalność polityczną na zasadzie daleko posuniętej demokratyzacji, podczas gdy w Niemczech zachodnich KPD musi dopiero walczyć o przesłanki stworzenia demokracji.

Warunki walki politycznej są zatem dla obu partii zupełnie odmienne. W walce z reakcją w Niemczech Zachodnich KPD musi podejmować decyzje, uwzględniając sytuację polityczną, która w strefach zachodnich uległa skomplikowaniu.

Grotewohl podkreślił w dalszym ciągu swego oświadczenia, iż SED będzie współpracowała z KPD podobnie, jak

z każdą inną partią, która gotowa jest walczyć o jedność, demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.

III dzień procesu
redaktorów „gadzinówki”

WARSZAWA, PAP. — W dniu 7 bm. pierwszy zeznawał św. red. Wołowski, który określił rolę i tendencje prasy gadzinowej. Świadek oświadczył, iż wśród dziennikarzy pracujących w konspiracji, współpracownicy „gadzinówek” byli określaniani mianem „plugawców”.

„Gadzinówki” dopuszczaly się szeregu fałszerstw, i tak N.K.W. umieścił kiedyś na pierwszej stronie antyradzieckie orędzie kardynała Hlonda z 1937 r., aby wywołać wrażenie, że kardynał Hlond w związku z wybuchem wojny radzieckoj-niemieckiej, wystosował to orędzie do Polaków z zagranicy.

Sąd przesłuchał następnie szereg świadków obrony, którzy usiłowali przedstawić okoliczności odciążające, sugerując zwłaszcza udział niektórych oskarżonych w ruchu oporu względnie ich złe warunki materialne, które skłoniły ich do wstąpienia na służbę okupanta.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego

Na marginesie

Zdrajca i jego obrońcy

Władza ludowa Węgier arestowała kardynała Mindszenti'ego za działalność szpiegowską wymierzoną w ustrój demokracji ludowej tego państwa. Rewizja przeprowadzona w pałacu kardynalskim ujawniła istnienie wielkiego archiwum, które zawierało dokumenty świadczące o szerokiej akcji politycznej zaprzysiężonego wroga chłopów, robotników i węgierskiego ludu pracującego — jak go określa artykuł wydrukowany ostatnio w centralnym organie Węgierskiej Partii Pracujących.

Zostało ujawnione, że Mindszenty, walcząc z władzą ludową re publiki węgierskiej, szukał sprzymierzeńców wśród takich zdrajców jak Horthy, jak były największy obszarnik węgierski Esterhazy, jak wielu innych reżimowych i obcych podlegaczy wojennych, którzy marzyli o wybuchu nowej wojny światowej i zniszczeniu niepodległości narodu wywołanych przez Armię Radziecką.

Na emigracji znajduje się pewna ilość zdrajców krajów demokracji ludowej, którzy za dolary, czy funty szterlingi wysługują się anglosaskiemu wywiadowi. Dają oni za wszelką cenę do rozszerzenia swego aparatu i dlatego wciągają do wretdradzieckiej roboty takich właśnie agentów jak Mindszenty.

Ale wczorajszy i dzisiejsi zdrajcy własnych narodów nie lubią działać w odosobnieniu. Tam wszędzie gdzie jest możliwe organizują się, wspierając wzajemnie. Toteż nie dziwne, że po aresztowaniu Mindszenti'ego kardynałowie francuscy ogłosili protest i wzięli w obronę „pryjaciela”. Tak — „pryjaciela” — bo jak się okazuje wszyscy ci kardynałowie, tak samo jak Mindszenty byli zdrajcami własnego kraju w okresie wojny, wszyscy czynnie współpracowali ze zradzieckim rządem Vichy, ogłaszając oświadczenia typu: Francja — to Petain, a Petain to Francja”.

Lud francuski dobrze wie, kto zdradzał i zdradza, a kto walczył i walczy o prawdziwą niepodległość. Uczciwie ocenia sytuację i potrafi również wskazać inne narody. Tę wielką umiejętność posiadał również i naród węgierski. Zdecydowanie dał temu wyraz, aresztując zdrajcę. Głos protestu zdrajców innych krajów jest w tym wypadku tylko jeszcze jedną okolicznością, która ujawnia ich prawdziwe oblicze.

(P)

Obrady Akademii Nauk ZSRR

W Leningradzie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona zagadnieniom nauki rosyjskiej i radzieckiej. Otwarcia sesji dokonał prezydent Akademii Wawilow.

Nowe próby ofensywy faszystów greckich na Peloponezie

RZYM (PAP). Rozgłoszonia Wolnej Grecji donosi, że jednostki 3 dywizji armii demokratycznej, działające na półwyspie Peloponeskim, w okresie od 31 grudnia do 3 stycznia toczyły zaciekle walki z wojskami rządu ateńskiego na odcinku Mazelika — Vrestena — Kastria — Sudena.

W rejonie Arguna — Kalogero oddziały dywizji skutecznie odparły 3-dniowe ataki przeciwnika i przeszły do ofensywnego postępowania.

Po aresztowaniu przeszło 5 tysięcy mieszkańców Peloponezu, wojska ateńskie zaczęły bombardować miasta i wsie półwyspu. 1 stycznia 25 batalionów wojsk kró-

lewskich ostrzeliwało z ciężkich moździerzy wioskę Platitero, w której nie było ani jednego żołnierza armii demokratycznej. W tym samym dniu zbombardowana została miejscowość Arguna. Wśród ludności cywilnej było wiele ofiar.

W Grecji północnej, w okolicach Grammos, jednostki 8 dywizji armii demokratycznej zaatakowały szereg pozycji nieprzyjaciela. Na odcinku Voinon rozgromiły one kolumnę przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

były zaniechać dalszych prób przedarcia się naprzód.

W przeglądzie działań wojennych na półwyspie Peloponeskim rozgłoszonia Wolnej Grecji podkreśla, że nowa ofensywa wojsk faszystowskich, podobnie jak poprzednie, godzi przede wszystkim w ludność cywilną miast i wsi Peloponezu.

W. Aziewicz 39 Daleko od Moskwy

Beridzego nigdzie nie było. Równa droga skończyła się. Tania z trudem przeciskała się pomiędzy ludźmi, którzy łomami i motykami rozbijali narosty lodowe. Błękitne odłamki lodu, leciały we wszystkie strony, błyszcząc na słońcu.

Niedaleko samotnie pelzał traktor. Skrzekotał przeraźliwie, naciskając na zwalę zbudowanym na przedzie matowym plugiem — stawał, a potem naciskał znowu. Zwąły pękaly wydając przy tym straszliwe dźwięki od których Tania poczuła jakby ból w zębach. Nigdy nie widziała traktora w tej roli. „Ryzykowny naród, nie boją się wypuścić takiego olbrzyma na lód”.

Nieduża grupka ludzi odprowadzała traktor. W nadziei spotkania nieuchwytnego głównego inżyniera, Tania podszła do traktora. Tania poznała pośród tej grupki Filimonowa w odpiętym czarnym kożuchu i czapce z opuszczonymi nausznikami. Było tam dwóch nieznajomych — według wszelkich oznak — naczelnicy.

Zainteresowany doświadczeniem traktorzysty za każdym razem potem, jak traktor przystawał — patrzył w dół, i za każdym razem Filimonow, patrząc na kolejną przeszkodę, krótko mówił:

— Naciskaj Silin. Tylko łżej, staraj się nie szarpać.

Silin kiwał głową na znak zgody i traktor posłuszny szczęcznemu kierowcy, nie szarpiąc podążał naprzód i zreszcie ścinał lodowe bryły

Filimonow rozkazał traktorzystę przystanąć i zajął się razem z nim oględzinami motoru. Tania skorzystała z tego i zbliżyła się do inżynierów, którzy zdjęli rękawicę i w pośpiechu zapalali papierosa.

— Czy można widzieć głównego inżyniera Beridze? — zapytała dziewczyna, patrząc na Batmanowa, który także włożył kożuch na skórzane palto.

— Czerwony kapturek! — wykrzyknął Beridze. Od mrozu broda jego była cała oszroniona. Na zastygłej od zimna twarzy uśmiech jakoś nie wychodził, uśmiechały się tylko oczy. — Ja jestem głównym inżynierem, Beridze.

Tania chciała prosić go o klucz od mieszkania Olgii, ale zrobiło jej się przykro.

— Jestem z dziewiątego punktu. Mam do was dwa pytania: jedno od punktu, jedno od siebie.

— Z dziewiątego? Oho! — zdziwił się Beridze. Słyszysz, Wasyli Maksymowicz! Słyszysz! Czerwony Kapturek przybył z dziewiątego punktu. Widzieliśmy was z daleka. Czy nie strasznie było samej przebyć taką drogę?

Tani nie spodobało się uprzejme spojrzenie Batmanowa, odwróciła się.

— Czy nie zamierzacie iść do zarządu? — zapytała Beridze.

— A wszak rzeczywiście pora wracać, — odpowiedział za głównego inżyniera Batmanow i poszedł naprzód wymachując dużymi rękawicami.

— Słucham was — proszę zadawać pytania — powiedział Beridze, idąc obok Tani.

— Otrzymałmy wasze dyrektywy dotyczące wstrzymania robót na prawym brzegu i przejścia z całym in-

wentarzem punktu na lewy brzeg. Rozporządzenie to zdenerwowało nas i wydało nam się niezrozumiałe.

— Czy to pytanie jest od punktu czy osobiście od was?

— To jest pytanie od punktu. Mnie oczywiście sprawa ta również interesuje. Dlaczego po tylu trudach i mękach należy porzucić prawy brzeg?

— A czym jeszcze się interesują na punkcie?

— Bardzo wiele rzeczy nas interesuje. Oczywiście znane nam są zmiany w zarządzie. Na początku wszyscy na trasie bardzo się tym ucieszyli: przyjechało nowe kierownictwo, o którym wszyscy bardzo dobrze mówili. Zaczęliśmy czekać. A dni idą i idą... Uczciwie mówiąc, wydają nam się, że na budowie jednak nic się nie polepszyło.

— Czy jest gorzej? — zapytał Beridze. Ze słów waszych wynika, że zawiedliśmy pokładane w nas przez trasę nadzieje? Wasyli Maksymowicz, okazuje się, że trasa zdążyła się co do nas rozczarować! — krzyknął główny inżynier do kroczącego na przedzie Batmanowa.

— I co z tego? — Czy zdecydowaliście nie wykonywać zarządzeń, póki wam nie wyjaśnią ich sensu? — odwrócił się Wasyli Maksymowicz.

Tania niedbale spojrzała na niego.

— Postaram się zawiadomić o wszystkim głównego inżyniera.

— Postarajcie się. Proszę także mnie nie ignorować, gdyż chciałbym posłuchać.

— To jest Batmanow, naczelnik budowy — szepnął Beridze do dziewczyny.

Tania nie zmieszala się jedna!

(D. c. n.)

Wymowna próba sil

„Plebiscyt“ w Firminy

zwycięstwo wyborcze partii komunistycznej wbrew wszelkim manewrom reakcji

Firminy jest małą miejscowością francuską w zagłębiu węglowym St. Etienne, liczącą około 20.000 mieszkańców. W Firminy mieszkają prawie sami górnicy. O Firminy rzadko kto by na świecie co słyszał, gdyby nie to, że podczas strajku do- szło tam do krwawych wypadków spowodowanych przez poli- cję „sojalistycznego“ ministra Mocha, podczas których kilku- dziesięciu robotników zostało rannych i dwóch zabitych.

Gdy po dwóch miesiącach ciężkiej walki strajkujący gór- nicy z Firminy narówni z ich towarzyszami pracy z całej Francji wrócili do kopalń — jedna z sojalistycznych gazet, ukazujących się w St. Etienne, pisała, że strajk był „dotkliwą lekcją“ dla górników z Firmi- ny i że „nigdy więcej stopa ko- munisty nie stanie spokojnie w Firminy“.

Jules Moch był tak przekonany, że kule jego karabinów „przemówiły do rozumu“ gór- ników z Firminy, że odwołał ko- munistycznego mera z jego sta- nowiska i rozpiął nowe wybory do Rady Miejskiej w najświę- tszym przekonaniu, że ludność Firminy da wyraz swym domnie- manym uczuciom antykomuni- stycznym. W Firminy chciał Ju- les Moch wypróbować siłę swego ognia. Wybory Firminy miały być jakby plebiscytem ofiar na rzecz ich kata.

I dlatego też nie należy się dziwić, że opinia francuska cze- kała z pewną niecierpliwością na rezultat wyborów do Rady Mie- jskiej miasteczka Firminy w wę- glowym zagłębiu Loary.

W czasie kampanii wyborczej partia sojalistyczna i sprzy- mierzona z nią partia „trzeciej siły“ oraz de-gaullistki prokla- mowały pewność swego zwycię- stwa i nienuknioną klęskę ko- munistów nie tylko w Firminy, ale i na całym świecie. Było jed-

nak charakterystyczne, że już podczas kampanii wyborczej partia sojalistyczna nie poczuła się zbyt pewna siebie i zapro- ponowała utworzenie jednolitej listy, obejmującej zarówno so- cjalistów, MPR-owców i rady- kalów, jak i Gaullistów. Gaulli- ści propozycję tę odrzucili, uwa- żając, że w sytuacji wytworzo- nej w Firminy po krwawych wy- padkach zwycięzą sami bez po- mocy „sojalistów“.

W świetle tych to właśnie oko- liczności wynik wyborów w Fir- miny był znamienity. Otóż ilość głosów, osiągniętych przez Gau- listów, wyniosła 27,3 proc., to znaczy o 6 proc. mniej, aniżeli w październiku 1947 roku, ilość głosów, które padły na „3-cią siłę“ wynosi 26 proc., t. zn. o 5 proc. mniej, aniżeli w paździer- niku 1947 r., a ilość głosów osiągniętych przez partię ko- munistyczną wynosi 46,1 proc. — czyli o 7 proc. więcej, niż w roku 1947.

Wyniki wyborów w Firminy uderzyły reakcję, jakby obuchem po głowie. Nie pomogła krwawa strzelanina, nie pomog- ły więzienia i areszty, nie po- mogły całe kolumny oszczę- czeń, rzucanych na komuni- stów. Okazało się, że partia komunistyczna nie tylko nie zo- stała zdruzgotana, ale wyszła z tej walki jeszcze wzmocnio- na. Potwierdziły się słowa ape- lu CGT, który pisał po strajku: „zwycięzonymi w tej walce

strajkowej nie są górnicy, lecz rząd, który zdemaskował się jako narzędzie reakcji i wstecz- nięstwa społecznego“.

Wybory w Firminy wykaza- ły, że francuska klasa robotni-

cza, a w pierwszym rzędzie gór- nicy, pozostają wierni partii Thoreza i Duclos'a, że w niej — i tylko w niej widzą — bo- jowniczą o lepszy byt robotni- ka o sojalizm.

„ZOE“ w forcie Chatillon pod Paryżem Stos atomowy prof. Jolliot-Curie stworzył nową erę rozwoju nauki i techniki

Przed kilkunastu dniami francuski Wysoki Komisarz Energii Atomowej profesor Jolliot-Curie ogłosił, że pier- wszy stos atomowy we Fran- cji rozpocznie swe działanie.

Nowina ta, posiadająca wielkie znaczenie nie tylko naukowe i praktyczne ale również i moralne, była wy- zekną wana w wielkim napię- ciu przez tych wszystkich, którzy pamiętali, zapowiedź prof. Jolliot, uczynioną jesz- cze w lipcu 1947 roku, że pierwszy doświadczalny stos atomowy uruchomiony zo- stanie we Francji przed koń- cem roku 1948.

Pierwsza próba puszcze- nia w ruch gotowego już stosu (nad ranem dn. 15-go grudnia) natrafiła na pew- ne trudności techniczne. Po- ścią przewyżczeniu o godz. 12-iej m. 12 stos został uru- chomiony ostatecznie i dzia- ła od... stale i, oczywiście, automatycznie.

Pierwsza francuska „ma- china atomowa“ jest całko- wicie dziełem ekipy europej- skich fizyków, skupionych do- koła wielkiego uczonego i społecznika, chluby nauki tego kraju, prof. Jolliot-Cu- rie. Przy jej realizacji Fran- cuzi nie otrzymali żadnej pomocy materialnej ani też żadnych instrukcji technicz- nych z Ameryki czy też An- glij. Szczegóły techniczne konstrukcji badań atomo- wych są bowiem, jak wiado- mo, utrzymywane w tych krajach w najściślejszej ta- jemnicy.

SKĄD POCHODZI MATERIAŁ ATOMOWY Uran, który posłużył do budowy stosu pochodzi jesz- cze z zapasów przedwojen- nych, które udało się prof. Jolliot ukryć w ciągu lat o- kupacji. Zakupienie nowe- go zapasu uranu w Belgii okazało się dla Francji rzec- zą niemożliwą, ze względu na zakontraktowanie całej produkcji Konga Belgijskie go przez St. Zjednoczone.

Drugim istotnym materia- łem użytym do konstrukcji francuskiego stosu atomowe go jest „ciężka woda“ Związek ten jest produko- wany głównie w Norwegii. Epopea wywiezienia kilku- set kilogramów tego bezcen- nego płynu z Norwegii do Paryża w przededniu zają- cia tego kraju przez Niem- ców w r. 1940 jest ogólnie znana. Została ona zresztą sfilmowana w pięknym fil- mie produkcji francusko- norweskiej.

Sesja naukowa w stolicy ZSRR Poświęcona 25-iej rocznicy śmierci Lenina

Dnia 13 bm. w Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie otwarta zo- stała sesja naukowa, poświę- cona 25-rocznicy zgonu Włod- zimierza Lenina. Sesję zają- łą członek Akademii Nauk ZSRR — G. Aleksandrow, po czym szereg referatów wy- łożyli wybitni uczeni radzie- cy. M. in. prof. Judin wygło- sił referat o międzynarodo-

wym znaczeniu leninizmu, prof. Mithn o roli Lenina i Stalina w rozwoju materializ- mu dialektycznego, prof. Ma- ksimow o znaczeniu Lenina dla walki materializmu z ide- alizmem współczesnym w przy- rodznawstwie, Stepanian o roli Lenina w rozwoju nauki marksistowskiej o komuniz- mie. (w)

Budownictwo mieszkaniowe Warszawy 1949 r. 12 tys. izb dla ludności robotniczej Planowa akcja Z. O. R.

Z przewidzianej dla Warsza- wy w Państwowym Planie In- westycyjnym na rok bieżący kwoty 30,8 miliardów zł., na jed- no z pierwszych miejsc pod względem wysokości nakładów pieniężnych wysuwa się budow- nictwo mieszkaniowe, ze szcze- gólnym uwzględnieniem przezo- nictwa mieszkalnego dla robot- ników.

Wiąże się to z energiczną roz- budową w bieżącym roku prze- mysłu warszawskiego, a co za- tym idzie, z koniecznością zaspo- kojenia potrzeb ludności robot- niczej. W tym kierunku idą wy- tyczne Planu Inwestycyjnego na rok 1949, zarówno jeśli chodzi o sumy przeznaczane na ten rodzaj budownictwa, jak o polity- kę mieszkaniową.

Na robotnicze budownictwo mieszkaniowe Plan Inwestycyj- ny przyznaje w roku bieżącym około 2 miliardów zł., t. j. trze- cią część ogólnej kwoty, prze- znaczanej w tym czasie na bu- downictwo mieszkalne w War- szawie. W szerszej niż dotych- czas skali zapozyskiwany zo- stają w ten sposób nowy pod- względem sojalnym charakter budownictwa Warszawy, która z miasta urzędniczo-handlowe- go przemienia się w ośrodek przemysłowy o dużym skupieniu ludności robotniczej.

Realizacja robotniczego budo- wnictwa mieszkaniowego skupia się w rękach powołanego do ży- cia w ubiegłym roku Zakładu Osiedli Robotniczych. Z. O. R. koncentruje budownictwo wzdłuż trasy W — Z przez dokończe- nie rozpoczętych w ubiegłym ro- ku osiedli na Młynowie i Miro- wie oraz budowę wielkiego osie- la na Muranowie. Osiedla te nie wyczerpują możliwości uzyska- nia mieszkań przez świat pra- cy. Przewidziany jest przydział robotnikom mieszkań, oprócznia- nych przez instytucje przeno- szące się do nowożytności wła- snych gmachów, jak również w pewnym procencie mieszkań, budowanych przez różne urzę- dy dla swych pracowników. Przeprowadzenie podobnej akcji ułatwi centralizacja rozdzielu tego rodzaju lokali, dzięki czemu uniknie się powstawania sku- pisk o jednostronnym charakte- rze sojalnym.

Rok 1949 kończy okres odbu- dowy w ścisłym tego słowa zna- czeniu, a przechodzi do budow- nictwa zupełnie nowego, stano- wi też kres budownictwa roz- proszonego, rozpoczynając bu- downictwo skoncentrowane w postaci całych osiedli. Wyrazem tego stało się skupienie całości funduszy, przeznaczonych na robotnicze budownictwo mies- zkalne w rękach Z. O. R., prze- znaczając w bieżącym roku na osiedle na Młynowie 859 milio-

nów zł., na osiedle mirowskie — 268 milionów zł., na osiedle na Muranowie, którego budowa roz- poczyna się z wiosną r. b. bli- sko 1,5 miliarda zł., na osiedle nowomiejskie — 200 milionów zł. i na osiedle na Pradze, zwią- zane z przyszłą dzielnicą prze- mysłową na Żeraniu — 236 mi- lionów zł.

Ogółem budownictwo dla ro- botników przyniesie ma w roku bieżącym około 12.000 nowych izb mieszkalnych.

Premiery w Teatrach Moskwy (Korespondencja wł. „Głosu“)

Repertuar teatrów moskiewskich jest bogaty i różnorodny. Rosyjscy i zachodnio-europejscy kla- sycy, utwory wybitnych radzieckich dramaturgów, sztuki czołowych pisarzy Zachodu i Ameryki, inse- nizacje popularnych dzieł radzieckich i zagranic- znych pisarzy — są szeroko reprezentowane w rep- ertuarze teatrów stolicy ZSRR.

O bogactwie i różnorodno- ści moskiewskiego rep- ertuaru mówi najlepiej krótki przegląd premier nowego sezo- nu. Klasyczna „Dziewczy- na bez posagu“ Aleksandra Ostrowskiego (Państwowy Mały Teatr) inscenizacja zna- nej powieści Iwana Turgie- niewa „W przededniu“ (te- atr imienia Wachtangowa), „Macocho“ Balzaka (Teatr imienia Marii Jermolowej), „Zdrada i Miłość“ Schllera (Teatr Mały), „Sprzedana Narzeczona“ B. Smetany (Teatr Wielki) sąsiadują na afiszach teatralnych Mos- kwy z sztuką młodego ra- dzieckiego dramaturga Ana- tola Safranowa „Moskiewski charakter“, granej jednocześ- nie w dwu teatrach stolicy, z inscenizacją powieści Pawła Pawlenki „Szczęście“ (Teatr im. Jermolowej), z nową ko- medią Konstantego Fiina „Nie z tego świata“ (Moskiew- ski Teatr Dramatu) z sztuką A. Barianinowa „Po tej stronie“, odpowiadające o- czynach radzieckich wywła- dowców (Teatr im. Stanisław- skiego i Niemirowicza - Dan- czenki) i z sztuką amerykań- skiego dramaturga Millera

„Wszyscy moji synowie“. W krótkim artykule zatrzy- mamy się z konieczności jed-ynie na widowiskach, które wywołały największe zainte- resowanie publiczności mos- kiewskiej.

Olsniewającym bogactwem barw, muzyką pełną wyrazu, wysoką kulturą teatralną o- znacza się inscenizacja now- ego baletu A. Spadawieka, w teatrze muzycznym im. Sta- nisławskiego i Niemirowicza- Danczenki.

W atmosferę powojennego życia przenosi nas jedno z najlepszych widowisk sezonu — „Moskiewski charakter“ A. Sofronowa w (Małym Teatrze). W sztuce tej wyra- źnie przejawia się jedna z charakterystycznych cech ra- dzieckiego człowieka — wła-

ściwe mu uczucie nowator- stwa, gotowość poparcia wszelkiej wartościowej inicja- tywy.

Opowiadając o walce tocz- nej przez robotników jednej z fabryk, o skonstruowanie i zastosowanie nowych bar- dziej wydajnych maszyn i metod produkcji, autor ukazuje jak mocno zlewają się u ludzi radzieckich ich oso- biste i społeczne interesy, jak głęboko cenią oni zarówno własną pracę jak i pracę in- nych dla dobra powszechno- go.

Pełen wyrazu spektakl stwo- rzył moskiewski teatr Kame- ralny, na podstawie znanej powieści młodego radzieckie- go pisarza E. Grina „Wiatr z południa“. Akcja sztuki roz- grywa się w okresie wojny Bohaterem sztuki jest fiński robotnik rolny Einer Pitki- miam, całkowicie pogrążony w trosce o kawałek chleba i biernie oczekujący popra- wy losu. Wojna otwiera oczy Einerowi, Odżywczy „wiatr z południa“, z tych stron, gdzie

nie ma wyzysku, gdzie wszy- scy ludzie są braćmi, budzi świadomość Einera, zmusza go do innego spojrzenia na stosunki między ludźmi, któ- re dotychczas uważał za na- turalne i niesumienne. W du- szy biednego robotnika roln- nego budzi się protest i bunt przeciwko wyzyskowi, prze- ciwko ciemnościom.

Z licznych sztuk dla dzie- ci, wystawionych zarówno przez teatry dla dzieci jak i przez teatry dla „dorosłych“ na pierwszym miejscu należy wymienić balet-bajkę „Aiste- nok“ wznowioną przez Teatr Wielki w Moskwie, „Królów- e Śniegów“ według bajki An- dersena w Moskiewskim Te- atrze Komedi i Dramatu, a także przedstawienie „Czer- wony Kapturek“ i „Kapitan Gasteło“ (sceniczne opowia- danie o legendarnych czy- nach radzieckiego bohatera- lotnika).

W najbliższym czasie w kil- ku stołecznych teatrach ode- dzie się wiele premier. Miesz- kańcy Moskwy z zaintereso- waniem oczekują inscenizacji w Małym Teatrze gogolowskie- go „Rewizora“, nowej sztuki Mikolaja Pogodina „Aksami- ny sezon“, którą wystawi te- atr imienia Jermolowej, przed- stawień nowych sztuk Mikol- aja Wirty, Włodzimierza So- lowiewa, Sergieja Michajlo- wa i innych znanych pisarzy atomowych.

Dla Ireny i Fryderyka Jolliot-Curie a wraz z nimi dla całej nauki francuskiej data 15 grudnia 1948 roku będzie dniem historycznym. Nie zapominajmy, że to właśnie małżonkowie Joliot w r. 1939 stwierdzili po raz pierwszy, że atomy uranu pod działaniem bombardowa- nia neutronami rozlupu- ją się na dwie części skła- dowe i wyzwalają przy tym nowe neutrony. W konse- kwencji przewidzieli oni jesz- cze przed wybuchem woj- ny możliwość reakcji łańcu- chowych rozkładu atomo- wego i eksplozje atomowe.

W archiwach francuskie- go urzędu patentowego znajduje się po dziś dzień licencja patentowa na imię prof. Fryderyka Jolliot prze- widująca konstrukcję proto- typu bomby atomowej. Bezpośrednią konsekwencją tych prac wykonanych w latach 1936—39 był — jak wiadomo — rooseveltowski plan Manhattan i pierwsza bomba atomowa. Teraz francuska nauka odnajduje znów godne miejsce w ba- daniach, których podstawy w tym właśnie kraju zosta- ły założone.

M. Kallński

Dr. J. B.

Nakładem wydawnictwa „Pra-

Dyrektor-robotnik na czele PZPW Nr 35

Wytrawny zespół i zgodna współpraca

dają gwarancję pomyślnych wyników produkcji

Pisaliśmy niedawno temu o tow. Helenie Gudaszowej, tkaczce - przodownicy, a od grudnia ub. roku kierownicze oddziały przygotowawcze go tkalni PZPW Nr 35. Tow. Gudaszowa nie jest jedyną robotnicą na stanowisku kierowniczym w tej fabry-



dyr. Jakubowski Czesław

ca. Naczelnym dyrektorem jest tu również robotnik.

Tow. Czesław Jakubowski objął „dyrektorski fotel” do piero w listopadzie ub. roku. Kariere swą rozpoczął 22 lata temu, jako t. zw. natyknacz w fabryce Eiserta. Potem za czął pracować przy warsztacie tkackim. Po wywołaniu i upaństwowieniu fabryki towarzysz Jakubowski szedł szybko naprzód, został najpierw majstrem, potem salowym, wreszcie kierownikiem jednego z oddziałów „Dwójki wełnianej”, po linii zaś pracy społecznej wyrósł z szeregowego członka koła na sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR.

Wyniesiony na stanowisko dyrektora naczelnego z miejsca zyskał sobie sympatię i szacunek całej załogi. A przede wszystkim, które mu powierzono nie należy wcale do najłatwiejszych.

Ot, zdawałoby się drobnotka — praca cerowalni, a tymczasem kombinat 35-ty przeżywał na tym odcinku prawdziwą tragedię. Gdy tow. Jakubowski po raz pierwszy rozejrzył się po swym nowym gospodarstwie, to się aż za głowę złapał: kilka tysięcy sztuk niewycerowanych tkanin zalegało samą tylko cerownię przy ul. Jarcza! Jak może normalnie pracować fabryka, gdy ją dławi taki potworny „korek”?

Tow. Jakubowski zastosował z miejsca chirurgiczne cięcie: „Przykomasował” zablokowaną cerownię do tej szczęśliwej centrali, a władzę nad całością oddał w ręce wytrawnej cerowaczki i oddanej członkini partii — tow. Różyckiej. Dziś cerownia włączyła się już w ruch współzawodnictwa pracy, a zamiast dotychczasowych 120 do 140 sztuk tkanin wykańcza dziennie 180, 200 i więcej. Ponadto szkoli się tutaj 30 nowych cerowaczek. Śmiało więc można liczyć na to, że istniejące jeszcze bardzo poważne zaległości zostaną wkrótce zlikwidowane.

To samo było z popsutą pompą i z całym szeregiem



tow. Kubiński Edward

innych trudności, które tow. Jakubowski dzięki swej niepożytej energii potrafił w porę usunąć.

Bardzo charakterystyczny dla stylu pracy nowego dyrektora jest taki choćby drobny fakt: od pierwszej chwili swego „urzędowania” uwiązał się, by zmienić system oświetlenia na tkalni.

— Patrzcie, towarzyszo, na ten las sznurków nad krośnami — nad każdym warsztatem wiszą aż trzy żarówki „setki”, a mimo to światło jest kiepskie, oczy męczą się przy pracy, a równocześnie mamy ciągłe historie ze spalaniem się korków, bo obciążenie linii jest za duże. A można zrobić tak, żeby przy jednej „setce” było zupełnie widno. Trzeba tylko żarówkę umieścić na odpowiedniej wysokości i otoczyć lustrzanym abażurem.

Wobec swych współpracowników tow. Jakubowski zastosował w tym wypadku prócz propagandy i lekcje poglądową. Zaprowadził ich do swej macierzystej „Dwójki” — Niech popatrzą, jak taki nowy system oświetlenia powinien wyglądać.

Teraz już nikt nie ma wątpliwości co do tego, że dyrektor ma rację. Już zakrzętnęli się, by dobry pomysł wprowadzić w czyn.



cerowaczka Dubno Zofia

Ze swoją macierzystą „Dwójką” utrzymuje zresztą tow. Jakubowski ścisłą łączność, co mu ogromnie ułatwia rozwiązywanie różnych trudności na swej nowej placówce pracy. O swej współpracy z organizacją partyjną mówi po prostu: „Komitet Dzielnicowy, Partia pomaga mi bardzo wiele”. O współpracy z fabryczną organizacją partyjną nie ma nawet sensu go pytać. Wszak że sam do niedawna był sekretarzem komitetu fabrycznego „Dwójki”, praca partyjną weszła mu, że tak powiem w krew i trudno go sobie wyobrazić wyłącznie w roli dyrektora „utrzymującego łączność z Partią”. Wyczuł to widocznie towarzysze z kombinatu 35, gdyż wszystkimi absolutnie głosami wybrali go do Komitetu Fabrycznego.

Jeszcze jedno, co trzeba zapisać po stronie plusów na koncie nowego dyrektora-robotnika: nie wprawia on siebie, że dopiero z jego przyjściem zaczęła się w fabryce nowa era. Przeciwnie — docenia w pełni wkład pracy i osiągnięcia ludzi, dzięki którym kombinat wbrew wszelkim trudnościom wykonywał plany produkcji, wziął udział w czynnie przedkongresowym i w ogóle „trzymał fason”.

Patrzcie — mówi — nasz dyrektor techniczny, inż. Brzęczek to taki człowiek, że choć bezpartyjny, a najlep-

szy partyjniak nie powstydziliby się jego pracy; dyrektor handlowy, ob. Michalski jest też bezpartyjny, ale całą duszą oddany swym obo-



tow. Raczyński Wojciech

wiązkom; a tow. Gudaszowa, a nasz personalny, tow. Wojtyniak, a tow. Rudnicki — sekretarz partii i dusza przedsiębiorstwa, a nasz kierownik tkalni — tow. Urbaniak — o nich wszystkich powinniście napisać.

— A nie zapominajcie czasem o naszych przodownikach pracy, wasz fotoreporter „zdjął” ich stanowczo za mało.

Zebrań w biurze towarzysze tworzą z miejsca zwarty front: — dodajcie chociażby jeszcze Stanisław Klepsater, Józefa Nowaka, Walentynę Turkowską.

— A przedziałników to nie?! — wykrzykuje ktoś z

oburzeniem, napiszcie koniecznie o Antonim Gontkowskim i jego zespole i że zespoły Michała Przedzelewskiego, Józefa Kłosa i Feliksa Słuszkowskiego pierwsze przeszły na trzyosobową obsługę selfaktorów. Przede wszystkim jednak powinniście napisać o naszych skręcarkach, które przeszły na obsługę 150 wrzecion. Można śmiało umieścić w gazecie nazwiska Marii Przybył i Józefy Głody na pierwszym miejscu...

Kombinat 35 ma w tej chwili dyrekcję „na poziomie”, ma poważny zastęp aktywny partyjny i ma, jak widzieliśmy, liczną gromadę



tow. Koza Wincenty

przodowników pracy, a więc wszystko, co fabryce do szczęścia jest potrzebne. D. i W.

Zespołeni ideowo i organizacyjnie wykonamy nasze zadania

duża — wynosiła około 85 procent wszystkich członków. Działo się to mimo, że towarzysze pracują na trzy zmiany, co utrudnia w dużym stopniu zebranie wszystkich członków. Było jednak sporo takich kół, których WSZYSTCY członkowie stawili się na te historyczne zebrania.

Dyskusja nad referatami na zebraniach wykazuje, jak wielki krok naprzód poczynił nasze poszczególnie organizacje pod względem ideologicznym i organizacyjnym.

O czym mówią dyskutanci? Stanowimy jedną rodzinę

Przede wszystkim dają wyraz swej radości ze Zjednoczenia obu Partii, które zlikwidowało rozbięcie ruchu robotniczego. Wypowiedzi o tym, że „STANOWIMY TERAZ JEDNĄ RODZINĘ” powtarzają się na wszystkich kołach — wszędzie widać tę samą radość i zadowolenie.

Mówią o nauce Marksa i Lenina, cytują nie jedno z ich wskazań — dla naszej Partii i dla klasy robotniczej. Podkreślają dorobek ideologiczny i organizacyjny WKP(b), z którego nasza Partia czerpała i będzie czerpać wskazania na przyszłość. Mówią o wkładzie Związku Radzieckiego w sprawę pokoju, o pomocy gospodarczej Polsce i krajom Demokracji Ludowej.

Towarzysze mówią o produkcji, o współzawodnictwie, o planie 6-letnim, o pracy Partii i jej aktywności na odcinku kobiecym i wielu innych zadaniach na dziś i jutro.

Wśród wielu wniosków, wynikających z tych dyskusji, jednym z najważniejszych jest wniosek następujący:

musimy rozpocząć na szeroką skalę akcję szkoleniową. Zainteresowanie w tym kierunku ze strony członków Partii jest obecnie większe niż kiedykolwiek. Musimy w czasie jak

Artykuły I-ej potrzeby dla ludności Łodzi

Prace Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia

Ażeby uniknąć wszelkich zakłóceń w zaopatrzeniu ludności Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby, Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, co miesiąc ustala plany, uwzględniające wysokość potrzebnych dla zaopatrzenia naszego miasta zapasów żywności. Przewiduje się, że w miesiącu bieżącym zostanie dostarczonych na rynek łódzki ponad 1,5 tysiąca ton mięsa (w tym wieprzowiny przeszło tysiąc ton). Poza tłuszciami roślinnymi, których miasto posiada obfite zapasy, dostarczone zostanie około 600 ton tłuszczów zwierzęcych (ślonina, smalec). Mleka spożywcze będziemy mogli 1.400.000 litrów, gdyż takie dostawy są dla miasta przewidziane. Do konsumpcji zostanie oddanych 1.400.000 sztuk jaj. Wobec wzrostu zapotrzebowania makaronu, grochu, fasoli i t. p. dostarczone będzie 45 ton makaronu, 85 ton grochu i 75 ton fasoli. Wzrosnie też zaopatrzenie miasta w ryby, co wyrówna ewentualne niedobory mięsa.

Poza tym pomyślano o zaopatrzeniu miasta w 4 miliony pudełek zapalek, 100 ton proszku do prania i 80 ton mydła. Podwyższone też zostały ilości octu. Przewiduje się, że w bieżącym miesiącu Łódź skonsumentuje 150 tys. litrów tego artykułu.

Przewidziano dostateczne zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa i owoce, których zostanie dostarczonych do konsumpcji 150 ton.

Zaopatrzenie miasta w mąkę i przetwory zbożowe, kaszę oraz cukier jest więcej niż dostateczne. Mimo, że magazyny dystrybutorów mąki posiadają zapasy kilkutygodniowe, ustalono dostawy na b. m., sięgające ponad 2.000 ton.

Spżycie cukru nie przekroczy według wszelkiego prawdopodobieństwa 1.600 ton, zaś magazyny państwowe i spółdzielcze dysponują poważnymi rezerwami tego produktu.

Zaznaczyć należy, że jeśli idzie o zaopatrzenie tłuszczowe, to pracujący, którzy uzyskali talony tłuszczowe, otrzymują przysługującą im rację 1,5 kg smalcu na osobę. Ponadto członkowie ich rodzin i dzieci otrzymują 0,75 kg margaryny i masła. (K)

Kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych

wczoraj zostały wznowione

Referat Szkoleniowy Okręgowy Komisji Związków Zawodowych wznowił wczoraj po przerwie świątecznej kursy początkowej nauki czytania i pisania dla dorosłych. Całkowity koszt prowadzenia kursów pokrywa Zarząd Główny Związków Zawodowych. W Łodzi jest obecnie 55

kursów przy zakładach pracy, a na terenie województwa 27 kompletów. Ogółem w kursach bierze udział ok. 1200 osób.

Mimo ciężkiej pracy zawodowej zainteresowanie nauką jest duże. Uczestnicy kursów robią duże i szybkie postępy. (M)

najwyższym to zainteresowanie — dla dobra Partii, dla dobra poziomu ideologicznego jej członków — zaspokoleń. * * *

Uświadamiamy robotnikom doniosłość i pożytek reformy płac

Nasze organizacje partyjne muszą w chwili obecnej poświęcić jak największą uwagę reformie płac.

Reforma płac jest ważnym krokiem naprzód w normalizacji życia gospodarczego i poważnym sukcesem całej klasy robotniczej. Nasze organizacje fabryczne muszą dopilnować, by w każdym zakładzie pracy została ona we właściwy sposób wprowadzona w życie, by wydziały pracy i placcy uniknęły pomyłek w obliczeniach płac według nowego systemu. W tym okresie organizacje partyjne muszą współpracować z radami zakładowymi do kładnie sprawdzając każdą listę płac i badając prawidłowość jej zestawienia.

Organizacje partyjne muszą narówni z tym przeprowadzić akcję uświadamiającą, wyjaśniającą zdobycze nowego systemu płac.

Nowa reforma płac przyniesie znaczne zwiększenie wydajności pracy — co z kolei przyspieszy w znacznym stopniu wykonanie Planu 3-letniego.

Trzeba, aby każda egzekutywa koła partyjnego, wyznaczyła towarzysza odpowiedzialnego za sprawę przemysłowo-zawodową, by każdy członek koła oddziałowego, czy zmianowego otrzymywał od tego towarzysza wskazówki, jak na leży realnie przyczynić się do szybszego wykonania planu produkcyjnego.

Nie wystarczy samo tylko wykazywanie celowości większej wydajności i lepszej jako-

ści, czy korzyści jakie daje współzawodnictwo pracy — członkowie Partii sami muszą świecić przykładem, bowiem na członka Partii przede wszystkim spada zaszczyt obowiązek udziału w realizowaniu zadań, jakie stoją przed naszą Partią, przed całym narodem.

Trzeba, by nie tylko członek Partii wiedział o zaplanowanej produkcji, ale cała załoga fabryczna musi znać swój plan produkcyjny na rok, na miesiąc, na tydzień i nawet na każdy dzień.

Trzeba, aby organizacja partyjna w zakładzie pracy nie myślała dopiero w IV kwartale o przedterminowym wykonaniu planu, ale codziennie, co tydzień, co miesiąc i od początku roku musi nad tym pracować.

Aby te zadania były realizowane przez członków Partii, kierownictwo naszej dzielnicy w kalendarzyku pracy przewidyuje odprawy towarzyszy — członków egzekutywy kół, odpowiedzialnych za powyższe sprawy. Na odprawach tych będą oni otrzymywać wskazówki i wytyczne dalszej pracy, natomiast dyskusje wykażą, jak poszczególne ogniwka naszej organizacji realizują te czy inne zadania. Ułatwi to mniej doświadczonym towarzyszom zastosowanie na swoim odcinku metod i doświadczeń dobrze pracujących kół partyjnych.

Klasa robotnicza — ołbrzymia większość Narodu Polskiego w akcie Zjednoczeniowym widzi swoją lepszą przyszłość, nie wolno zawieść tego zaufania, tej wiary i nadziei.

Dlatego trzeba, aby każde ogniwko partyjne w zakładzie pracy, cały Komitet Dzielnicowy dobrze rozumiał wielkie zadania, które postawił przed nami I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kazimierz Olejniczak I sekretarz Dzielnicy Śródmiejskiej - Lewej PZPR

Głos Kobiet

Organizacja rozległej sieci placówek szkolenia niewykwalifikowanych kobiet wręga coraz większą ich ilość do produkcyjnego współdziałania w wysiłkach naszej odbudowy i rozbudowy

Kocik dobrej matki

Pielegnowanie niemowlęcia

Śmiertelność niemowląt jest u nas jeszcze stosunkowo wysoka. Na tysiąc urodzonych dzieci umiera przeciętnie w pierwszym roku życia jak w przypadku dotychczasowa statystyka 136 dzieci. Porównując tę cyfrę ze śmiertelnością niemowląt w innych krajach, widzimy, że jest ona nieprawdopodobnie wprost wysoka. W Szwecji umiera na tysiąc dzieci tylko 48, w Holandii — 38 itp. Ta wysoka śmiertelność niemowląt w Polsce jest wynikiem niskiego poziomu higieny. Jak wiadomo dziecko małe wymaga bardzo starannej pielęgnacji. Troskliwa opieka zapobiega chorobom, a tym samym gwarantuje dziecku zdrowy i prawidłowy rozwój.

Nie wszystkie dzieci po urodzeniu wykazują jednakową siłę i żywotność. Często jednak obserwujemy, że noworodek słabowity, dzieki starannej i rozsądnej opiece chowa się zdrowo, a dziecko silne od urodzenia ginie wskutek złej pielęgnacji.

Ażby dziecko rozwijało się prawidłowo musi być ono otoczone nie tylko troskliwą opieką matki, ale znajdować się pod stałą opieką Stacji Zdrowia. Tam młoda matka nie posiadająca jeszcze ani doświadczenia, ani umiejętności — właściwej pielęgnacji dziecka, uzyska poradę i wskazówki, jak z dzieckiem małym należy się obchodzić, jak je żywić, kąpać, ubierać itp., ażeby stworzyć warunki sprzyjające jego najlepszemu rozwojowi. Kardynalnym warunkiem prawidłowego rozwoju małego dziecka, to przestrzeganie zasad czystości i higieny, staranne odseparowanie niemowlęcia od kontaktów z ludźmi do roztymi, którzy mogą być nośnikami, najrozmaitszych chorób. Dziecko małe o ile odradza jakiegokolwiek oznaki choroby powinno być poddane oględzinom lekarza. Leczenie systemem domowym stosowane na własną rękę okazuje się mędożebne w skutkach.

Byłoby rzeczą słuszną, ażeby Liga Kobiet zorganizowała szereg stałych kursów, na których młode matki zapoznawałyby się z metodami racjonalnej pielęgnacji niemowlęcia. Uświadomienie matek odbiło by się niezwykle korzystnie na stanie zdrowia i rozwoju dzieci. Mimo, iż higiena poczyniła w ciągu ostatnich lat duże posępy w naszym kraju, to jeszcze w wielu środowiskach kobiecych panuje pod tym względem absolutna nieświadomość i kwitnie często zabobon.

Kobiety zajmują różnorodne placówki pracy

Wyniki Akcji Zatrudnienia

Obecnie jak wiemy, nie zagraża nikomu widmo bezrobocia. Jednak na rynku pracy ciąży pewna ilość niewykorzystanych sił roboczych. Większość poszukujących zatrudnienia — to kobiety. I to kobiety, nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych. Ten brak przygotowania fachowego uniemożliwia im zdobycie stałego miejsca pracy. W ostatnim roku, ażeby kobietom bezrobotnym dać odpowiednie wykształcenie, został zorganizowany specjalny ośrodek dyspozycyjny, tzw. AKCJA ZATRUDNIANIA. Ze znacznych na ten cel przeznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Opieki Społecznej sum, przeprowadzono w ubiegłym roku w całym kraju szereg kursów, na których niewykwalifikowane kobiety były przygotowywane do zawodów.

Poważne ilości przeszkolonych kobiet znalazły pracę w przemyśle państwowym — głównie konfekcyjnym, oraz w spółdzielczości. Mimo, że akcja szkolenia była przeprowadzona na szeroką skalę i docierała do najmniejszych miejskich skupisk, jeszcze w tej chwili istnieją zastępy kobiet, które muszą nabyć umiejętności zawodowe.

Większość przeszkolonych kobiet znajdowało dotychczas zatrudnienie w nowoorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych, głównie konfekcyjnych, dziewiarskich, czapkarskich itp. Nie wszystkie jednak kobiety można skierować do tego typu prac. W roku bieżącym został opracowany projekt umieszczania kobiet na takich posadach, które zapewnią im pracę stosunkowo lekką i nie wymagającą specjalnych przygotowań. Są to m. in. prace woźnych, bileterów, gońców itp., w biurach i urzędach. Dotychczas postępowano w tym kierunku, że kobiety te były prawem zwyczajowym głównie powierzane mężczyznom. Obecnie Departament Zatrudnienia opracowuje spis tych zawodów, w których zatrudniane będą winny w pierwszym rzędzie kobiety.

Aby dać pracę poszukującym jej kobietom, już w ubiegłym roku przystąpiono do szkolenia kobiet w tych specjalnościach, w których uprzednio nie były one nigdy zatrudniane. Odpowiednie kursy przysposobienia fachowego przygotowały kadry kobiet szklarzy, mechaników, murarzy itp. Okazało się, że kobiety w tych zupełnie nowych dla siebie zawodach wywiązują się doskonale ze swoich obowiązków i pracują nie gorzej od mężczyzn na budowach, przy obrabiarkach itd. Wierzyć należy, że coraz szerzej rozbudowująca się Akcja Zatrudnienia pozwoli na wprężenie wszystkich kobiet dotychczas zawodowo niewykwalifikowanych do produkcji.

Racjonalnie prowadzona kuchnia jest podstawą zdrowia

Stosujmy tłuszcze roślinne przy sporządzaniu posiłków

Jest niewątpliwe, że zaopatrzenie rynku w tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, tj. słoninę, smalec i masło nie jest dotychczas w pełni wystarczające dla całkowitego pokrycia potrzeb gospodarstw domowych. Odbudowa naszej gospodarki hodowlanej nie postępuje jeszcze tak szybko, aby tłuszcze te w dowolnej ilości stały do dyspozycji konsumenta.

Na rynku łódzkim daje się zauważyć dość dziwną sytuację. W końcu roku ubiegłego spółdzielczość mleczarska dostarczyła dla zaopatrzenia ludności miejskiej więcej masła, niż w okresach przedwojennych, mimo to gospodynie domu nieraz musiały pokonywać pewne trudności przy jego nabywaniu.

W czasie, gdy ujawniły się dorywcze braki słoniny i masła, wszystkie sklepy łódzkie rozporządzały znacznymi ilościami tłuszczów roślinnych, oleju rafinowanego i margaryny, na które to artykuły popyt był stosunkowo słaby.

Jest charakterystyczne, że spożycie tych tłuszczów było ostatnio w Łodzi tak niewielkie, że pewne ich ilości zostały stać przetrzucone na inne tereny naszego kraju.

Nasze gospodynie dość niechętnie ustosunkowują się do

szerego zastosoowania przy sporządzaniu posiłków oleju i margaryny, uważając niesłusznie te tłuszcze za produkt rzekomo pośledniejszy. Mają one na ogół wybitnie zachowawczy stosunek do zagadnień unowocześnienia sposobów przyrządzania posiłków. Poznanowanie niektórych tradycji w sprawie żołądka jest wdzięcznie pielęgnowanym dzwólgiem. Byłoby rzeczą słuszną, by gospodynie domu w największej swej masie zapoznawały się z nowymi formami przyrządzania potraw i wiedzą o racjonalnym żywnieniu.

Akcje propagandową — szkoleniową w tej mierze zajęły się powińny Liga Kobiet oraz Spółdzielczość. Szerokie zastosowanie do sporządzania posiłków oleju i margaryny pozwoliłoby używać dowolnie smalec i ma-

śła tych form żywienia, przy których są one nie do zastąpienia. Znikłoby tym samym zjawisko niedoboru tłuszczów zwierzęcych. Kraje zachodnio-europejskie i ludy południowe, jako jedyny tłuszcz do sporządzania posiłków stosują oliwę bądź olej rafinowany. Ludność Danii i Szwecji powszechnie używa margarynę. Tylko w naszym kraju smalec i masło są tłuszczami nadmiernie i powszechnie stosowanymi w kuchni.

Kuchnia polska wbrew niesłusznej legendzie, jest stosunkowo mało urozmaicona i operuje zaspołem niewielu produktów spożywczych. Jadamy naogół niewiele ryb, warzyw itp. To samo odnosi się i do tłuszczów pochodzenia roślinnego, które wyraźnie są ignorowane. Te nawyki gastronomiczne często

fatalnie odbijają się na stanie zdrowia. Przecież wiemy dziś już wszyscy, że w licznych wypadkach chorób przemiany materii, w żywieniu chorego stosowane są posiłki, przyrządzone na oliwie (oleju rafinowanym), gdyż tłuszcz ten jest lekko strawny i zdrowy. To również powinno nas przekonać do stosowania tego tłuszczu przy sporządzaniu posiłków i dla zdrowych.

Nie obojętną sprawą dla budżetów domowych ludzi pracy jest kwestia ceny zakupywanych produktów żywnościowych. Tłuszcze roślinne są znacznie tańsze od tłuszczów pochodzenia zwierzęcego i ten wzgląd nie byłby jakiej wagi wzięty by brany pod uwagę przez kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe.

Kobiety radzieckie przodują 29 premii Stalinowskich — za pracę na polu nauki i techniki

W roku bieżącym, przy nadawaniu premii Stalinowskich na polu nauki i techniki, wyróżniono 29 kobiet. Ta duża liczba nagrodzonych jest niezaprzeczanym dowodem, że udział kobiet w Związku Radzieckim w każdej dziedzinie

życia jest nie tylko duży, ale i wybitny. Działy pracy nagrodzonych należą do najtrudniejszych, gdyż precyzyjnych. Sposród nagrodzonych najstarsza, bo 74-letnia Małła Firukowa, jest serologiem w Instytucie Tropikalnym w Moskiewie, w Centralnym Laboratorium Bakteriologicznym. Na grodzie otrzymała za wynalezienie preparatu leczącego aktynomikozę, groźną i dotąd nieuleczalną chorobę tropikalną. Małła Firukowa, córka drobnego urzędnika, nigdy nie miała szans poświęcenia się nauce i to w tak skomplikowanej dziedzinie, jak mikrobiologia. W swojej młodości udało jej się zaledwie ukończyć kursy felcerskie. Dzięki ustroju socjalistycznemu mogła, mimo podeszłego wieku, zrealizować dążenia swojej młodości i oddać się wyjątkowej pracy naukowej dla dobra ludzkości.

Aletyna Snietkowa, agronom-selekcjoner, w młodości była wyrobnicą u bogatych chłopów. Obecnie, po latach ambitnej pracy w dziedzinie agronomii, ta skromna dziewczka dziewczyna jest specjalistką w krzyżowaniu różnych odmian pszenicy, stwarzając nowe odmiany, odporne na działanie zmian atmosferycznych i rdzy. Maryna Korencewa, starszy technolog instrumentów precyzyjnych, dzięki niepospolitemu zmysłowi organizatorskiemu i dużej wiedzy zawodowej, położyła wybitne zasługi w dziale usprawnienia i ulepszenia produkcji mikrometrów. Dzięki wprowadzonym przez nią ulepszeniom, wprowadzona została w tej fabryce seryjna produkcja części precyzyjnych, dotychczas uważana za niemożliwą. A przecież przed laty, Maryna Korencewa była tylko mało znaczącą robotnicą tych samych zakładów.

Swity postępu na Dalekim Wschodzie Ogólnokrajowa narada kobiet chińskich

Wiosną 1949 r. zwołana została ogólnokrajowa konferencja demokratycznych kobiet chińskich. Celem tej konferencji będzie powzięcie decyzji w sprawie zadań i polityki demokratycznego ruchu kobiet w nowo-utworzonych warunkach, oraz założenie Ogólnokrajowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

W dniu 5 grudnia, Komitet Przygotowawczy, wyłoniony z Federacji Kobiet Demokratycznych na Terenach Wyzwolonych, wydał oświadczenie, w którym wyraża wszystkie organizacje kobiece na obszarze całych Chin do wyznaczenia delegatów na wspomnianą konferencję, ustalenie jej dokładnej daty i miejsca, oraz opracowania wszelkich szczegółów organizacyjnych. Konferencja „zobilizuje i zjednoczy wszystkie chińskie kobiety pracujące przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, reakcyjnemu rządowi Kuomintangu, feudalizmowi i biurokracyzmowi kapitalizmowi, oraz skoncentruje ich wysiłki dla utworzenia Nowej Demokratycznej Republiki Ludowej” konkludując wspomniane oświadczenie.

Jak się UBRAC

Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom wzory praktycznych sukienek, ubiorów dzie-

ciuchek zastąpić możemy ciepłym pulloverkiem. Zakieć należy z tkaniny wełnianej. Zastąpić go można zrobionym na drutach swetrem. Najodpowiedniejszym do pracy będzie strój ciemny, jako najmniej brudzący. Sukienka przeznaczona dla młodej, 5-10, 7-mio letniej dziewczynki układana jest w głębokie faldy, biegnące od karczka. W pasie przewiązana wa-



chłopięce zużytkowane być mogą stare męskie koszule. Strój narciarski składa się z wełnianego pulloveru oraz ze spodni o norweskim kroju i kamizelki, sporządzonej z tego samego, co spodnie materiału. Na dalsze wycieczki narciarskie do tego ubioru nosimy wiatrówek.

Bielizną damską noszoną zimą powinna być nie tylko elegancka, ale i ciepła. Na załączonym rysunku podajemy wzór kompletu bieliznianego, sporządzonego na drutach z cieniułkiej włóczki wełnianej. Tego rodzaju bieliznę możemy z powodzeniem wykonać własnoręcznie.

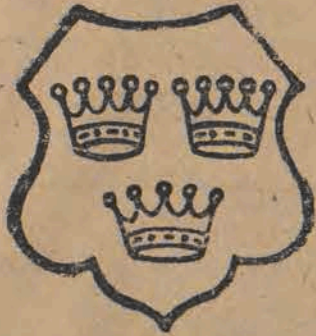


cięcych, stroju narciarskiego oraz bielizny. Przeznaczone do pracy sukienki oznaczają się powinny prostotą kroju. Najpraktyczniejszym jest ubiór, składający się ze spódnicy, bluzki i żakietu wełnianego. Na dni bardzo chłodne lekka, jasna

k'm paseczkiem. O ile sukienkę tę uszyjemy z granatowego, brązowego lub o innej ciemnej barwie materiału, przy-

szczy wykończymy ją białym kołnierzykiem. Praktycznym codziennym strojem chłopięcym są spodenki przypinane na guziki do bluzki. Spodnie uszyć możemy ze starej nie noszonej już spódnicy. Na bruzeczki

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 8 stycznia 1949
Dziś: Seweryna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 63
- P. C. K. — 112
- Dworzec Kolejowy — 91
- Zarząd Miejski — 66
- PZPB — 23
- Telegraf — 213
- PZPE — 3

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Potulbińskiego przy ul. Armii Czerwonej Nr. 37.

K I N A

Kino „Robotnik“ „Dziewczęta z baletu“ — film produkcji radzieckiej.

Kino „Polonia“ Film produkcji radzieckiej „Kurhan Małachowski“.

Robotniczy Dom Kultury

powinien powstać w Pabianicach

Sprawa ta — do życia w Pabianicach Robotniczego Domu Kultury, była już wielokrotnie omawiana na zebraniach i konferencjach.

Zasadniczo wszyscy zgadzają się z faktem, że tak duże miasto, mieszczące w swych murach ponad 40 tys. ludności, w obrzynie większości robotniczej, powinno posiadać jakiś centralny ośrodek, skupiający życie kulturalne miasta. Mimo to sprawa Domu Kultury w naszym mieście nie ruszyła właściwie dotychczas z martwego punktu.

Życie kulturalno - oświatowe skupia się głównie w świetlicach fabrycznych. Nie wszystkie jednak świetlice posiadają dostateczne wyposażenie, nie wszystkie dysponują odpowiednimi siłami kierowniczymi. Są wreszcie zakłady pracy, które świetlic w ogóle nie posiadają. Pracownicy tych ostatnich szczególnie silnie odczuwają potrzebę utworzenia ogólnomiejskiego Domu Kultury, w którym człowiek pracy mógłby znaleźć po zajęciach: dobrą książkę, gazetę, czy czasopismo, mógłby się kulturalnie zabawić, brać

udział zależnie od upodobania w kołach dramatycznych, sekcjach szachowych, chórach, orkiestrach, które istniałyby w Domu Kultury.

W mieście naszym ukrywają się doskonale talenty, o czym świadczą sukcesy koła dramatycznego PZPB, wstępny zespół teatralny, noszący miano Teatru Domu Kultury, ponisy orkiestry pod batutą H. Debicha i wiele innych kulturalnych osiągnięć pabianiczan.

Wszystkie te prace, wysiłki i osiągnięcia nie posiadają

ją wspólnej, łączącej je więzi, przez co nie są należycie trwałe.

Największym niedomaganiem pracy kulturalnej na terenie Pabianic jest brak odpowiedniej sali na przedstawienia, odczyty, pogadanki. Trudność tę mógłby rozwiązać Dom Kultury, gdyby odpowiednią salą dysponował. Jest rzeczą dla wszystkich zrozumiałą, że w okresie głodu lokalowego wyszukanie i oddanie do użytku społeczeństwa, odpowiedniego budynku z przeznacze-

niem na Dom Kultury, natrafia na poważne trudności i nie może być szybko rozwiązane.

Rozwiązania tego domaga się jednak szeroko zakrojona przez państwo akcja upowszechnienia kultury, domagają się głodni wiedzy i kulturalnej, rozrywki robotnicy, domagają się ukryte w naszym mieście samorodne talenty w dziedzinie śpiewu, muzyki i sztuki.

Dom kultury w Pabianicach napewno powstanie! F. S.

Uwaga, ORMO-wcy

Wszyscy ORMO-wcy stawią się w dniu 9 bm. o godz. 8 rano w Komendzie MO w Pabianicach ul. Kościuszki nr 17. Przybycie obowiązkowe.

Komendant ORMO.

Z życia partii

W dniu 9 bm. o godz. 10 rano w sali świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa sekretarzy. Przybycie wszystkich sekretarzy obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Cebula płyń do Anglii

W dniu 4 bm. wyszedł z portu szczecińskiego SS „Kraaków“, zabierając pierwszy transport cebuli do Anglii, w ilości 1.020,7 ton.

Oprócz cebuli zabrał on partię klepek dębowych o wadze 195,3 ton.

Więści

ze Związku Radzieckiego

ROBOTNICZY OTRZYMAJĄ DYPLOMY INŻYNIERÓW
Swierdłowski miasto wyższych zakładów naukowych jest wielką kuznią kadr inżynierskich. Wśród studentów Uralskiego Instytutu Politechnicznego im. Kirowa, Swierdłowski Instytut Górniczego im. Wachsurszowa, Uralskiego Państwowego Uniwersytetu im. Gorkiego znajdują się setki robotników, którzy przyszli do tych wyższych zakładów naukowych bezpośrednio od swego warsztatu pracy. Dla wielu z nich rok 1949 będzie punktem zwrotnym w ich życiu — w roku tym otrzymają oni bowiem dyplomy inżyniera.

W roku 1949 400 studentów ukończy Uralski Instytut Politechniczny. Po otrzymaniu dyplomu wielu z nich powróci jako inżynierowie do zakładów przemysłowych.

Wielkość, masy szmat, pieru i szkła. Są to rzeczy wartościowe. Nie wszyscy wiedzą, że kości, pozostające z obiadu, stanowią niezwykle cenny surowiec dla fabryk chemicznych. Z kości wytwarza się wiele trudno na rynku osiągalnych, a niezbędnych w życiu gospodarstwa artykułów jak: stearyna, gliceryna, oleina, klei stolarski, mączki kostne itd. Tak największą odpadków wino być wykorzystanych. Szmaty powinny się znaleźć ponownie w przedziałach czy fabrykach papieru, żelazo i szkło powinno wracać do hut.

W innych krajach, gdzie przetwarzanie odpadków przewidziane jest systematycznie przynosi ono poważne korzyści. U nas akcja ta dopiero obecnie nabiera właściwego znaczenia.

Zbieranie i odsyłanie wszelkich odpadków do składowisk, położonych w samym śródmieściu, nie nastarczy nikomu większych trudności. (s)

Nie niszczy odpadków

Stanowią one cenny surowiec dla przemysłu

W Pabianicach przy ul. Gen. Berlinga mieści się „Koncesjonowana Składowiska Odpadków na Powiat Łaski“. Zadaniem tej placówki jest zbiórka z terenu miasta i okolicy odpadków oraz dostarczanie ich przemysłowi.

Składowiska poszczególnych może znacznymi osiągnięciami. Wiele wagonów odpadków powędrowało z Pabianic do hut i fabryk; wiele cennego surowca otrzyma-

łone żelazto, masy szmat, pieru i szkła. Są to rzeczy wartościowe. Nie wszyscy wiedzą, że kości, pozostające z obiadu, stanowią niezwykle cenny surowiec dla fabryk chemicznych. Z kości wytwarza się wiele trudno na rynku osiągalnych, a niezbędnych w życiu gospodarstwa artykułów jak: stearyna, gliceryna, oleina, klei stolarski, mączki kostne itd. Tak największą odpadków wino być wykorzystanych. Szmaty powinny się znaleźć ponownie w przedziałach czy fabrykach papieru, żelazo i szkło powinno wracać do hut.

W śmietnikach ginie sta-

Analfabetyzm -- dziedzictwo rządów sanacji

musi być zwalczane w sposób planowy i zorganizowany

Objawy tej choroby spotykamy we wsi na każdym kroku. Wystarczy parę dni pracy terenowej aby się z nią zetknąć.

Analfabetyzm utrudnia walkę o dobrobyt wsi pracującej, utrudnia walkę z wyzyskiem i niesprawiedliwością, utrudnia pracę polityczną. Stanowić będzie i już stanowi poważną przeszkodę na drodze rozwoju spółdzielczości, wyższej techniki rolnej, a przede wszystkim na drodze budowy nowego ustroju rolnego.

Wzręcz odwrotnie rzecz się przedstawia, z punktu widzenia interesów reakcji, która bardzo sobie chwali analfabetyzm. Im chłop ciemniejszy, tym łatwiej ulega plotkom i podszeptom reakcji.

Ciężką społeczną chorobą, jaką jest analfabetyzm, szerzący się przede wszystkim na wsi, należy jak najszybciej zlikwidować. Jest to zadanie tak olbrzymie, że bez planu i bez sprawniejszej organizacji nie może być mowy o jego wykonaniu.

Odziedziczyliśmy po czasach niewoli w roku 1921 liczbę analfabetów stanowiącą 33,1 proc. ogółu ludności. Na wsi liczba analfabetów wynosiła 38,1 proc. w mieście 18,7 proc. Kobiety nienależnie stanowiły prawie 36 proc. ogólnej liczby kobiet na wsi i w mieście. Na wsi procent ten był niewątpliwie jeszcze wyższy. Po 13 latach niepodległości procent analfabetów zmniejszył się zaledwie o 10 proc. i na wsi wynosił 27,6 proc. ogółu ludności, a w śród kobiet mieliśmy 33,4 proc. niepiśmiennych.

W następnych latach aż do roku 1939 nie dokonywano spisu analfabetów, ale zarówno stan oświaty dorosłych jak i szkolnictwa wskazywał raczej na wzrost analfabetyzmu. Ujawniały to zjawisko między innymi wojskowe komisje poborowe, zaś o tym jak były traktowane sprawy oświaty dorosłych może świadczyć fakt, że budżet państwa przewidywał na ten cel na cały rok 1937 — 38 kwotę pół miliona złotych to znaczy tyle ile kosztowało utrzymanie tzw. zamkowej kolumny samochodów, to jest wozów będących do dyspozycji prezydenta Mościckiego.

Pięć i pół lat okupacji mu-

siało b. poważnie pogorszyć stan rzeczy w dziedzinie analfabetyzmu.

Po wojnie walce z analfabetyzmem poświęcono znacznie więcej uwagi i starań. Między innymi powołana została specjalna rada przy Min. Ośw. Szeroką organizację podjęto na własną rękę akcją likwidacji analfabetyzmu, niemniej stan rzeczy wciąż jest niezadowalający. Wciąż brak planowości w działaniu, wciąż brak organizacji samej pracy.

Punktem wyjścia akcji winien być spis analfabetów. Podstawową jednostką terytorialną spisu winien być rejon szkolny. Spis winien być dokonany pod kierunkiem i przy udziale kierownika szkoły. W akcji spisowej winni wziąć udział Komitet Szkolny, Liga Kobiet, SP, ZMP, i ZSCH, jeśli organizacje te działają na terenie obwodu szkolnego. Spis należy przeprowadzić równoległe ze spisem dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Wyniki spisu w obwodach szkolnych powinien zbierać Inspektor Szkolny i przedstawiciel powiatowej Rady Narodowej, która powinna zająć się opracowaniem konkretnego planu akcji. Komisja wyłoniona w tym celu przez PRN powinna zbadać nasilenie analfabetyzmu w poszczególnych środowiskach terenowych i grupach zawodowych. Ustalić plan likwidacji ognisk analfabetyzmu, biorąc

Instruktorzy i inni przystępują do współzawodnictwa pracy

Na odprawie gminnych instruktorów rolnych, jaka miała miejsce ostatnio w Sieradzu, postanowiono przyjąć do indywidualnego współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo to polegać będzie na organizowaniu terenowych komitetów współzawodnictwa, a poza tym na opracowaniu norm dla współzawodniczących zależnie od danego terenu. 15-ty stycznia będzie dniem obliczenia wyników tego pierwszego etapu.

pod uwagę środowisko i granicę wieku. Dokładnie określić w poszczególnych środowiskach jakie organizacje, i jakie instytucje mogą dostarczyć kadr i pomieszczeń dla nauki.

Zadaniem czynników nadzórnych winno być opracowanie i wydanie odpowiednich wydawnictw tak bezpośrednio do nauczania jak i o charakterze instrukcyjnym, dla nauczycieli, masowe szkolenie kursowe

likwidacja analfabetyzmu to jedno z najważniejszych zadań chwili. I obecnie gdy przystępujemy do założenia fundamentów pod budowę ustroju socjalistycznego, ta sprawa nabiera szczególnego znaczenia i należy wierzyć, że jak najszybciej zostanie w należyty sposób rozwiązana. B.T.

W związku z zakończeniem roku Ministerstwo Leśnictwa podsumowało tegoroczne osiągnięcia na odcinku gospodarki leśnej.

Plan gospodarczy w wielu dziedzinach został znacznie przekroczony. Powierzchnia lasów w Polsce uległa znacznemu wzrostowi i wynosi obecnie 8.106.232 ha.

Na odcinku eksploatacji lasu plan na rok gospodarczy 1947-48 wykonano w 105 procentach.

Plan wywozu drewna z lasów wykonany został w 115 proc. Wywieziono 7.601.400 m sześć, surowca drzewnego prawie o 1 milion m sześć, więcej niż planowano.

W roku gospodarczym 1947-48 wzrósł poważnie udział mechanicznych środków transportowych. W stosunku do roku ub. transport drewna środkami motorowymi wzrósł o 60 proc., zaś kolejkami o 25 proc.

Plan przetarcia w 459 tartakach, należących do Lasów Państwowych, wykonano w 128 proc.

Również na odcinku produkcji dyktu i fornierów Lasów Państwowych posiadają znaczne osiągnięcia. Fabryki dyktu w roku gospodarczym 1947-48 wykonały plan produkcyjny w 104 proc. produkując 19.526 m sześć, dyktu.

Zakłady przemysłowe fornierów przekroczyły plan produkcyjny o 39 proc., dostarczając 1.841.684 m, sześć, fornierów.

Dostawy surowca drzewnego na rynek krajowy z lasów państwowych w roku gospodarczym 1947-48 wyniosły m. in. drzewa okrągłego 1.087.178

m, sześć, kopalniaków — 1.628.202 m, sześć, papierów — 1.200.083 m sześć, słupów teletechnicznych — 76.959 m sześć, oraz 1.914.709 m, tarcicy.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Leśnictwa w roku 1948 zamknięta się ogólną sumą — 2.588.172.000 zł.

Największą kwotę inwestowano na odbudowę i budowę zakładów przemysłu drzewnego — 1.014.728 tys. zł.

Druga pozycja w planie inwestycyjnym co do wielkości to suma 911.970 tys. zł, przeznaczona na odbudowę zniszczonych lasów. Akcja ta jest prowadzona przez zalesianie nieużytków, lichej grunty, ugorów leśnych, oraz przez zwiększanie ochrony lasów

zwiększanie ochrony lasów

Czytajcie »Głos Pabianic«

